

František Mihina

Uwagi wokół racjonalistycznej filozofii K.R.Poppera

Humanum est rationale – człowiek jest istotą rozumną. Tak mogłaby brzmieć pierwsza przesłanka epistemologii Poppera. Nie potrafię stwierdzić, dlaczego tak jest. Mam wszakże wrażenie, że meandry naszych losów często łączą się właśnie z tym atrybutywnym wymiarem bytu ludzkiego. „W większości sytuacji społecznych, jeśli nie we wszystkich, obecny jest element racjonalności. Przyznajmy, że ludzie rzadko kiedy zachowują się całkowicie racjonalnie... działają jednak mniej więcej racjonalnie” [Popper, 1986: 140].

Rzecz w tym, że z ideą rozumności człowieka Popper łączył nie tylko pozytywne konotacje. Przeciwnie, podkreślał jednocześnie, podobnie jak Ch. S. Peirce, że *errare humanum est*, że człowiek się myli, że „nie istnieje żaden lepszy synonim dla *racjonalne* niż *krytyczne*” [Popper, 1983: 87]. Racjonalność niekrytyczna nie należy do form działalności myśli zalecanych przez Poppera. W związku z tym w przedmowie do angielskiego wydania „Logiki odkrycia naukowego” (datowanej na wiosnę 1958) powiada o „metodzie, która może być uznana za jedyną metodę filozofii, lecz nie jest ona charakterystyczna tylko dla filozofii; jest to raczej jedyna metoda jakiegokolwiek racjonalnej dyskusji. Metoda, którą mam na myśli to metoda jasnego definiowania każdego problemu i krytyczne przebadanie jego różnych proponowanych rozwiązań” [Popper, 1995a: 16].

* * *

Skoro tylko zaczęliśmy się odwoływać do rozumu i nauczyliśmy się to robić, nie zdołamy i nie będziemy mogli już nigdy powrócić do stanu pierwotnej niewinności. Staliśmy się istotami, które mogą być raczej wolne, jednak ze świadomością, że wolność jest nie tylko celem człowieka, który wie, lecz także ciężkim brzemieniem odpowiedzialności, która zmusza nas do rozważania, wyciągania wniosków i oceniania naszych własnych uczynków. Skoro tylko raz nauczyliśmy się odwoływać się do rozumu, droga do świata nierozumnego, do świata, z którym komunikujemy się sposobami pozarozumowymi, została już na zawsze zagrodzona. Dla tego, kto raz spożył owoc z drzewa poznania, raj został utracony – powiada Popper. Nie ma powrotu do harmonijnego stanu przyrody; jeśli byśmy chcieli tam powrócić, musielibyśmy przestać być sobą.

Powstanie filozofii można interpretować jako reakcję na utratę pierwotnej pewności, przede wszystkim na stopniową erozję wiary w magię. „Jest to próba zastąpienia utraconej wiary magicznej wiarą racjonalną; chodzi o modyfikację tradycji uzasadniania teorii lub mitu poprzez danie początku nowej tradycji, która zaatakuje dawną tradycję oraz mity i zacznie się o nich wypowiadać krytycznie” [Popper, 1995: 188].

Popper jest zwolennikiem instrumentalistycznego pojmowania rozumu i racjonalności – stanowią one narzędzie, przy pomocy których jesteśmy zdolni pokonywać wszelkie przeszkody życiowe, które w większości przypadków pojawiają się z naszej winy lub w wyniku nierozumności. Nadmierny szacunek dla przeszłości, autorytetów, sztywnych zasad itd. jest częścią naszej nierozumności – oznacza rezygnację z krytycznego używania własnego rozumu. „Jeśli nasza cywilizacja ma przetrwać, musimy się pozbyć zwyczaju czczenia wielkich postaci. Wielkie postacie mogą się dopuszczać wielkich błędów. Niektórzy z największych wodzów przeszłości popierali odwieczne ataki na wolność i rozum. Ich wpływ, któremu tylko z rzadka stawia się opór, nie przestaje okłamywać i dzielić tych, od obrony których zależy los cywilizacji. Odpowiedzialność za ten tragiczny i naprawdę przesądający podział spada na nas, jednak powstrzymujemy

się z bezpośrednią krytyką tego, co niewątpliwie jest częścią naszego intelektualnego dziedzictwa” [Popper, 1995: X] – napisał Popper w roku 1943. Kilka lat później, w roku 1950, rozwinął tę myśl dalej: „Masze największe trudności biorą się z czegoś, co jest tak samo godne podziwu i zdrowe, jak i niebezpieczne – z naszego spełnionego pragnienia, by polepszyć los naszych bliźnich. Trudności te są produktem ubocznym tego, co jest chyba tą największą ze wszystkich duchowych i moralnych rewolucji w dziejach, produktem ruchu, który powstał przed trzema wiekami. Jest to próba podjęta przez niezliczonych ludzi nauki, by wyzwolić samych siebie i swą myśl spod nadzoru autorytetów i przesądów. Jest to ich próba zbudowania społeczeństwa otwartego, które odrzuca absolutny autorytet tego, co wyłącznie ustalone i wyłącznie tradycyjne, a równocześnie próbuje zachować, rozwijać i wdrażać stare i nowe tradycje, które odpowiadałyby zakresowi jego wolności, człowieczeństwa i rozumnej krytyki” [Popper, 1995: XII].

Imperatyw czy też aforyzm Poppera, który on sam poleca nam przyjąć, brzmi: Naucz się używać swego własnego rozumu; jeśli się zdecydujesz, aby to czynić, wiedz, że najlepszą formą rozumności jest rozumność krytyczna. „Racjonalności nie można pojmować lepiej niż jako wolę przyjmowania krytyki” [Popper, 1993: 104] – krytyczność staje się stanem myśli, wynika z pewności naszego poznania. „Świadome przyjęcie metody krytycznej jest głównym narzędziem wzrostu... dobrze sobie uświadamiałem, że metoda krytyczna albo podejście krytyczne polega na powszechności poszukiwania przeszkód lub sprzeczności oraz na próbie nowego ich rozwiązania; byłem też przeświadczony, że podejście to można szeroko stosować również poza nauką, gdzie testy krytyczne są zjawiskiem typowym” [Popper, 1993: 115].

Duchowe dzieje ludzkości są również historią sporu między racjonalizmem i irracjonalizmem, który to spór trwa już długo. Już filozofia grecka zaczęła się przede wszystkim jako próba racjonalizmu; od samego początku zawierała jednak i pierwiastki mistyczne. Do bardziej otwartego konfliktu między racjonalizmem i irracjonalizmem po raz pierwszy doszło w opinii Poppera w średniowieczu, a mianowicie w postaci sporu „między

scholastyką i mistycyzmem [Popper, 1995: 459]. Rzymianie byli raczej racjonalistami, barbarzyńcy ciężyli ku mistycyzmowi. W wiekach XVII-XIX przetoczyła się „fala racjonalizmu, intelektualizmu i materializmu” [Popper, 1995: 459]. Irracjonalizm prorocki (Bergson oraz większość filozofów i intelektualistów niemieckich) miał w zwyczaju „ignorowanie lub co najmniej lekceważenie tego mniej wartościowego bytu, jakim jest racjonalista; racjoniści, a zwłaszcza uczeni racjonalistyczni są dla nich ubodzy duchem, wykonują bezduszne i w większości mechaniczne czynności i w ogóle nie uświadamiają sobie głębszych problemów ludzkiego przeznaczenia i jego filozofii. A racjoniści odrzucają irracjonalizm jako czysty nonsens. Jeszcze nigdy rozłam nie był tak całkowity” [Popper, 1995: 459].

Rozum, podobnie jak język, jest dla Poppera „produktem życia społecznego” [Popper, 1995: 454], nie jest jednak produktem społecznym w rozumieniu Hegla. Popper powiada: „Jeśli powiem, że swój rozum zawdzięczamy społeczeństwu, zawsze będę miał na myśli, że zawdzięczamy go pewnym konkretnym jednostkom... i naszym intelektualnym kontaktom z nimi” [Popper, 1995: 456]. Rozum i rozumność nie pochodzą nawet od Platona; w analizie rozumu i rozumności należy pozbyć się podejścia substancjalistycznego. „Rozum, tak samo jak nauka, rozwija się w drodze wzajemnej krytyki; jedyną drogą planowania ich rozwoju jest powołanie do życia instytucji, które zapewnią wolność tej krytyki, czyli wolność myślenia” [Popper, 1995: 457]. Rozum nie został nam dany, to, co posiadamy jest dyspozycją, która może się rozwinąć jedynie w komunikacji z innymi. „Za swój rozum nie tylko jesteśmy wdzięczni innym, lecz także pod względem swej rozumności nie możemy innych nigdy przewyższyć w taki sposób, który mógłby doprowadzić nas do prawa bycia autorytetem. Autorytaryzm i rozumność to w naszym sensie pojęcia niemożliwe do pogodzenia, ponieważ podstawą rozumności jest argumentacja zawierająca krytykę oraz umiejętność słuchania krytyki. Racjonalizm w naszym rozumieniu odróżnia się zatem całkowicie od wszystkich nowoczesnych snów Platona o nowym wspaniałym świecie, gdzie rozwój rozumu będzie kontrolowany lub planowany przez jakiś wyższy rozum” [Popper, 1995: 456-457].

Krytyka i krytycyzm jako część rozumności zawiera ograniczenia etyczne. Celem krytyki nie są przede wszystkim ludzie, lecz idee, które prezentują. Jest o wiele lepiej, kiedy giną idee, poglądy, teorie, a nie ich zwolennicy. „Postawa racjonalistyczna bierze pod uwagę raczej argument niż osobę argumentującą” [Popper, 1995: 455], co w opinii Poppera jest szczególnie ważne. „Prowadzi to do poglądu, że każdego człowieka, z którym się komunikujemy, musimy uważać za możliwe źródło argumentów i rozumnej informacji – tak powstaje coś w rodzaju racjonalnej jedności ludzkości” [Popper, 1995: 455] Bierze ona również pod uwagę obecny stan rozwoju rozumności człowieka, stanowi ideał regulujący, do którego się w przekonaniu Poppera zbliżamy, chociaż nigdy nie będziemy go mogli osiągnąć. Gdybyśmy jednak zrezygnowali z wdrażania zasad racjonalizmu krytycznego, całkowicie zrezygnowalibyśmy z możliwości zbliżenia się choć o trochę do racjonalnego zjednoczenia ludzkości.

Określenie przez Poppera racjonalizmu krytycznego ma szersze tło. „Stanowisko to z definicji zawiera w sobie świadomość, że zawsze będziemy żyć w niedoskonałym społeczeństwie. Nie tylko dlatego, że nawet bardzo dobrzy ludzie są bardzo niedoskonali, lecz także dlatego że, co zrozumiałe, dopuszczają się wielu pomyłek, ponieważ jeszcze wielu rzeczy nie wiemy. Jednak o wiele od obu tych przyczyn ważniejsze jest to, że zawsze będzie dochodzić do nierozwiązywalnych konfliktów wartości... Bezkonfliktowe społeczeństwo nie może istnieć; takie społeczeństwo nie byłoby społeczeństwem przyjaciół, lecz mrówek” [Popper, 1993: 116]. Problemy i zasady racjonalności, jak Popper sam przyznaje [Popper, 1993: 117] dojrzewały w jego umyśle przez kilka lat.

Duchowy ruch naszej cywilizacji, która wciąż jeszcze znajduje się w stadium swego dzieciństwa może w opinii Poppera być pojmowany jako „dążenie do człowieczeństwa i rozumności, równości i wolności” [Popper, 1995: XIII]. Nadzieja na sukces, że właśnie ten kierunek rozwoju cywilizacyjnego przeważy, wzrośnie, jeśli model racjonalizmu krytycznego zostanie wdrożony jako uniwersalna zasada nie tylko w nauce, lecz także w innych, nie mniej ważnych dziedzinach działalności ludzkiej. W związku z

tym podstawową cechą modelu racjonalności czy też racjonalizmu krytycznego Poppera jest to, że podnosi on go do rangi narzędzia społecznego, duchowego i intelektualnego rozwoju ludzkości.

Popperowska koncepcja racjonalizmu krytycznego w szerszym znaczeniu jest projektem epistemicznym. Czy rozum jest zdolny zaprzeczyć samemu sobie, jak przypuszczał Kant, gdy mówił o jego antynomiach? Jeśli tak, to kiedy i dlaczego? I czy to zaprzeczenie jest aktem rozumu? Dlaczego w niektórych sytuacjach jesteśmy skłonni odrzucać racjonalizm? Czy jednak jesteśmy skłonni to odrzucenie aktualizować? Czy próba odrzucenia racjonalizmu sama jest aktem racjonalnym?

Popper miał w sobie ducha sokratejskiego – twierdził, że jakakolwiek mądrość, do której mógłby kiedyś dojść, będzie polegała na tym, że sobie uświadomi „nieskończoność swojej niewiedzy” [Popper, 1993: 7]. Przeczuwał, że pomimo rozumności człowieka (a może właśnie akurat dzięki niej) jest prawdą, że *errare humanum est* – człowiek się myli, że właśnie pewność jest cechą towarzyszącą ludzkiemu poznaniu. Inspirował go Kant, którego zdaniem teorie naukowe są dziełem człowieka, my zaś próbujemy działać zgodnie z nimi. Kant przeczuł również to, że nasz intelekt nie wyprowadza swych praw z przyrody, lecz przeciwnie – raczej je jej narzuca.

Racjonalistyczna wiara w rozum była cechą charakterystyczną wielu filozofów – Heraklit, Sokrates, Platon, Arystoteles, Kartezjusz, Leibniz, Kant i Marks – wszyscy się jednoznacznie odwoływali do rozumu. Wierzyli, chociaż każdy inaczej i z innych powodów, że rozum, ten uniwersalny i ten nasz, jednostkowy mógłby stanowić podstawę nie tylko jednolitego obrazu rzeczywistości, lecz także jedności ludzkości. Jeśli przyjmujemy rozum, jeśli podejmujemy decyzję o stanięciu na stanowisku racjonalizmu, to oznacza to, że podjęliśmy decyzję moralną o poparciu tego wszystkiego, co się z wiarą w wyższość racjonalizmu wiąże. Powinien to jednak być rozum sokratejski, który jest świadomy swych ograniczeń, który szanuje innego i w którego duchu nie jest możliwe ani dopuszczalne zmuszanie innego nawet do szczęścia podług naszych wyobrażeń. Jest to postanowienie, „że będziemy traktować argumentację poważnie” [Popper, 1995: 470], że bę-

dziemy, również za pośrednictwem racjonalnej dyskusji, obchodzić się z innymi jak sami ze sobą, czyli jak z istotami rozumnymi.

Problemem, który ma swe tło historyczne, jest problem wdrażania rozumu – w dziejach ludzkich uczynków i w dziejach ludzkiego poznania. Między innymi oznacza to także, że konsekwentnie i nonsensowną pewnością siebie powtarzamy liczne błędy swych poprzedników. Najczęściej dlatego, że za mało lub niedostatecznie ufamy własnej postawie krytycznej, że nasza własna rozumność jest nie dość krytyczna, że nie dość dobrze znamy antropologiczny wymiar rozumności i nierozumności i ich proporcje w danym ludzkim uczynku.

Konsekwencje nie są bez znaczenia – konflikt między racjonalizmem i irracjonalizmem stał się najważniejszym intelektualnym, a chyba i moralnym tematem współczesności” [Popper, 1995: 454] – powiada Popper. Przede wszystkim dlatego, że rozum jest narzędziem, którego użycie ani nie jest bezproblemowe, ani nie jest jedynym środkiem do osiągnięcia celów życia ludzkiego, jaki należy do misterium tego świata. I również mimo wielowiekowych usiłowań dzisiaj tak samo, jak w odległej przeszłości „jednym z wielu wielkich źródeł szczęścia jest co i raz zmieniający się pogląd na niektóre nowe cechy tego niezrozumiałego świata, w którym żyjemy i naszej roli w nim” [Popper, 1993: 126].

Co oznacza, gdy o kimś mówimy, że jest racjonalny, że jego zachowanie jest racjonalne? Popper w związku z tym analizuje stanowisko Gilberta Ryle'a z jego recenzji „Społeczeństwa otwartego” w czasopiśmie *Mind* 56/1947, gdzie powiada: „Rozumność człowieka nie polega na tym, że nie pyta o problemy zasadniczej natury, ale na tym, że nigdy nie przestaje pytać; nie polega na trzymaniu się uznanych pewników, ale na tym, że niczego nie uznaje za prawdziwe” [Popper, 1993: 125]. Atoli w świecie, który pod względem prawdziwościowym byłby dla nas całkowicie obcy i niedostępny, nie moglibyśmy żyć. Skoro jednak całkiem efektywnie w nim żyjemy, musi on nam być w jakiś sposób dostępny – nie w jakimś jednorazowym akcie, lecz raczej w ciągłym procesie zbliżania się do prawdy. Prawda rzeczy i prawda myśli to dwie różne sprawy do ich całkowitego

połączenia, zjednoczenia pewnie nigdy nie dojdzie. W tym względzie wszakże aktualny jest pogląd J. St. Milla, że jeśli nawet nie istnieje nic takiego jak absolutna pewność, to przecież istnieje stopień pewności, który jest dla potrzeb życia ludzkiego wystarczający.

Na tej płaszczyźnie Popper odróżnia prawdziwy racjonalizm od nieprawdziwego. „Moje znaczenie terminu *racjonalizm* będzie jaśniejsze, jeśli wprowadzimy rozróżnienie między racjonalizmem prawdziwym i fałszywym czyli pseudoracjonalizmem. Racjonalizm, który będę nazywać *prawdziwym*, jest racjonalizmem Sokratesa. Jest to świadomość własnych ograniczeń, intelektualna skromność tych, którzy wiedzą, jak często błądzą i jak nawet w tej swojej wiedzy są zależni od innych. Jest to przekonanie, że nie możemy oczekiwać od rozumu zbyt dużo, że argument rzadko rozwiązuje problem. Choć jest jedyna droga, po której możemy się posuwać, żeby się nauczyć widzieć jaśniej niż przedtem, skoro nie możemy widzieć jasno. To, co nazywam pseudoracjonalizmem... to pyszałkowata wiara w wyższość własnych walorów intelektualnych, dążenie do wtajemniczenia w wiedzę pewną i autorytarną... Ten autorytarny intelektualizm, pewność, że się posiadało nieomyślne narzędzie poznania czy niezawodną metodę, tę nieumiejętność dostrzegania odrębności dwóch spraw – walorów intelektualnych jednostki i tego, że wszystko, co mogła poznać i zrozumieć, zawdzięcza innym – cały ten pseudoracjonalizm nazywa się często racjonalizmem, ale jest on w istocie skrajnym przeciwieństwem tego, co się tym terminem tu określa” [Popper, 1995: 457].

Popper stoi „całkowicie po stronie racjonalizmu” [Popper, 1995: 459], jeśli nawet racjonalizm niekiedy „idzie za daleko” [Popper, 1995: 459], jak na przykład w przypadku przesadnego racjonalizmu Platona lub Kartezjusza. Broni skromnego i samokrytycznego racjonalizmu, „który uznaje pewne granice” [Popper, 1995: 459]. Rozróżniał – tylko częściowo zgodnie z intencjami odróżniania racjonalizmu prawdziwego od fałszywego – między racjonalizmem krytycznym, prawdziwym z jednej strony i niekrytycznym, „konsekwentnym” racjonalizmem z drugiej.

„Niekrytyczny czy ‘konsekwentny’ racjonalizm można scharakteryzować jako postawę człowieka, który mówi: ‘nie przyjmuję niczego, co by się nie dało obronić za pomocą rozumowania lub doświadczenia’. Możemy wyrazić tę samą myśl w formie reguły, że każde twierdzenie, którego nie można wesprzeć rozumowaniem albo doświadczeniem, powinno być odrzucone. Nietrudno zauważyć, że ta forma niekrytycznego realizmu jest wewnętrznie sprzeczna, bo skoro jej z kolei nie da się obronić ani na drodze rozumowania, ani doświadczenia, więc to zakłada *eo ipso*, że trzeba ją odrzucić. ...Racjonalizm niekrytyczny jest więc logicznie nie do utrzymania...” [Popper, 1995: 460].

Cechą charakterystyczną postawy racjonalistycznej jest to, że wymaga ona argumentacji i doświadczenia jako formy uzasadnienia każdej wypowiedzi. Samej postawy racjonalistycznej nie da się ustanowić w taki sam sposób – jest ona postawą, której nie można uzasadnić w sposób, w jaki uzasadniamy jakąś wypowiedź, a więc za pomocą argumentu lub doświadczenia. „Żaden racjonalny argument nie może mieć racjonalnego wpływu na człowieka, który nie przejawia chęci przyjęcia postawy racjonalistycznej. Dlatego racjonalizm powszechny jest nie do utrzymania” [Popper, 1995: 461].

Paradoksalnie, w taki oto sposób postawa racjonalna łączy się z irracjonalną wiarą w rozum. Jeśli nawet „konsekwentny”, niekrytyczny racjonalizm jest logicznie nie do przyjęcia, sprzeczny i niszczący sam siebie, nie należy rezygnować ani dochodzić do rezygnacji, do irracjonalizmu (co się w opinii Poppera przytrafiło A.N. Whiteheadowi). Wydaje się, że jedyną alternatywą jest postawa racjonalizmu krytycznego, która „uznaje, że postawa racjonalistyczna przynajmniej na razie jest efektem aktu wiary – wiary w rozum. Nasz wybór jest otwarty. Możemy wybrać którąś z form irracjonalizmu... możemy też jednak swobodnie wybrać krytyczną formę racjonalizmu, która dopuszcza sytuację, że może mieć początek w irracjonalnej decyzji, a zatem która w tym aspekcie przyznaje swoisty priorytet irracjonalizmowi” [Popper, 1995: 461].

Wiara w rozum nie jest jedynie wiarą w nasz rozum, lecz także, a może nawet w większym stopniu w rozum innych. W tym sensie prawdziwy racjonalista „odrzuca każdy postulat autorytatywności” [Popper, 1995: 468], ponieważ uświadamia sobie, że „będąc intelektualnym przywódcą innych (co sam ledwie z wielkim trudem może ocenić), jest nim tylko o tyle, o ile potrafi uczyć się na krytyce, jak też na własnych i cudzych błędach... racjonalizm wiąże się więc z poglądem, że drugi człowiek ma prawo zostać wysłuchany i obronić swe argumenty. Wiąże się z tym uznanie nakazu tolerancji przynajmniej wobec tych, którzy sami tolerancyjni nie są. Żaden człowiek nie zabija drugiego człowieka, jeśli zgodzi się przedtem wysłuchać jego argumentów” [Popper, 1995: 203].

Racjonalizm krytyczny również możemy, lecz nie musimy wybrać – jest to decyzja moralna. Wybór ten – jeśli racjonalizm krytyczny przyjmiemy – „wywrze głęboki wpływ na naszą postawę wobec innych ludzi i wobec problemów życia w społeczeństwie... racjonalizm jest ściśle związany z wiarą w jedność ludzkości” [Popper, 1995: 462].

Wybór racjonalizmu krytycznego oznacza dokonanie wyboru moralnego, wybieramy bowiem wtedy „wolność krytyki, wolność myślenia, a tym samym wolność ludzi” [Popper, 1995: 468]. Równocześnie zobowiązujemy się do wspierania wszelkich instytucji, które poprzez swój charakter i działalność wyrażają atmosferę społeczeństwa krytycznego, czyli otwartego. Ponadto oznacza przyjęcie wspólnego środka komunikacji, „wspólnego języka rozumu” [Popper, 1995: 469]. Język taki ma ściśle kryteria jasności, jego używanie musi umożliwiać argumentację czy też pełnić funkcję środka argumentacji. Musi być używany „raczej jako narzędzie racjonalnej komunikacji i ważnej informacji, niż jako środek wyrażenia samego siebie przez użytkownika” [Popper, 1995: 469], który rozumie tylko ten, kto wyraża sam siebie. Buntem przeciw rozumowi jest używanie języka tak, aby przestał być narzędziem racjonalnej komunikacji, czyli dyskusji krytycznej. Tak więc racjonalizm zawiera także uznanie faktu, że ludzkość jest zjednoczona również dzięki temu, że „nasze różne języki ojczyste, o ile są racjo-

nalne, są również wzajemnie przekładalne” [Popper, 1995: 469]. Również i na tym polega jedność rozumu ludzkiego.

W związku z tym ciekawy jest pogląd Poppera na irracjonalizm. Irracjonalista jest przekonany, że natura ludzka nie jest przede wszystkim racjonalna. Twierdzi, że człowiek to więcej, ale równocześnie i mniej jak rozumne zwierzę. Że jest czymś mniej rozumnym, widzimy na podstawie tego, jak mało jest takich, którzy potrafią argumentować, toteż w opinii irracjonalisty z większością ludzi należy postępować tak, żeby apelować bardziej do ich emocji i popędów niż do ich rozumu. Równocześnie jednak człowiek jest także czymś więcej niż rozumnym zwierzęciem, chociaż wszystko, co w jego życiu jest rzeczywiście ważne, realizowane jest poza rozumem. Nawet ci nieliczni uczeni, którzy rozum i naukę traktują poważnie, są ze swym racjonalistycznym stanowiskiem związani tylko dlatego, że kochają naukę. Również i w tych przypadkach postawa człowieka jest zdeteminowana nie przez rozum, lecz przez jego strukturę emocjonalną. Ponadto wielkiego uczonego i jego mistycznego wglądu w charakter rzeczy nie stwarza jego wnioskowanie, lecz jego intuicja. Tak więc racjonalizm w ocenie jego krytyków nie jest w stanie dostarczyć nam adekwatnej interpretacji, a jedynie pozornie racjonalnego naukowca. Skoro jednak sfera nauki jest wyjątkowo przychylna racjonalnej interpretacji, należy oczekiwać, że kompromitacja racjonalizmu będzie tu jeszcze potężniejsza, gdy spróbuje on zająć się także innymi dziedzinami życia ludzkiego. Oczekiwanie takie, powiada racjonalista, jest całkiem prawidłowe. Gdy odejdziemy od tych najniższych sfer natury ludzkiej, możemy popatrzeć na jedną z tych najwyższych – na to, że człowiek potrafi tworzyć. W rzeczywistości odnosi się to do nielicznej twórczej mniejszości, do ludzi, którzy tworzą dzieła artystyczne i intelektualne, do twórców religii oraz do wielkich mężów stanu. Te nieliczne wyjątkowe jednostki pozwalają nam ujrzeć na chwilę prawdziwą wielkość człowieka. I chociaż ci wodzowie ludzkości wiedzą, jak używać rozumu dla swoich celów, nigdy nie są to mężowie rozumu. Ich korzenie tkwią głęboko w ich instynktach i impulsach, w instynktach i

impulsach społeczeństwa, do którego należą. Twórczość jest zdolnością irracjonalną i mistyczną [Popper, 1995: 458].

Racjonalizm krytyczny Poppa jest świadomym i konsekwentnym przeciwieństwem irracjonalizmu. Racjonalista krytyczny może odrzucić irracjonalistę w specyficzny sposób: „może twierdzić, że irracjonalista dumny ze swego poszanowania dla głębszych tajemnic świata (w odróżnieniu od uczonego, który dotyka jedynie ich powierzchni) w rzeczywistości ani nie szanuje, ani nie rozumie jego tajemnic, zadowala się jedynie łatwymi racjonalizacjami. Czymże bowiem jest mit, jeśli nie racjonalizacją tego, co irracjonalne? I kto okazuje większy szacunek tajemnicom: czy uczone, który poświęca się ich stopniowemu odkrywaniu i jest zawsze przygotowany na podporządkowanie się faktom, będąc świadom, że nawet największy jego sukces jest zaledwie kładką dla tych, którzy przyjdą po nim? Czy też czyni to mistyk, którzy może swobodnie tworzyć cokolwiek, ponieważ nie obawia się żadnego testu?” [Popper, 1995: 474-475]. Jeśli celem poznania jest to, co uniwersalne, to jest ono nie tylko domeną, ale w znacznym stopniu również produktem rozumu. „Świat jako całość i przyroda – wszystko to są abstrakty i produkty naszego rozumu” [Popper, 1995: 476].

Popper, gdy o niego samego chodzi, zdecydował się dać pierwszeństwo racjonalizmowi krytycznemu w stosunku do irracjonalizmu mistycznego. W tym drugim widzi „łagodną chorobę naszych czasów; nie jest to choroba, którą należy brać zbyt serio, jest to tylko powierzchowne zranienie. Uczeń, poza nielicznymi wyjątkami na tę chorobę specjalnie nie cierpią. Jest to wszakże choroba, która mimo swej powierzchowności jest niebezpieczna ze względu na swój wpływ na myśl społeczną i polityczną” [Popper, 1995: 476-477].

* * *

Dominującą formą życia jest wciąż rozwiązywanie sytuacji, problemów, zadań. Bez żadnych przerw podejmujemy decyzje, czy mamy robić to, czy coś innego, czy – przeciwnie – nie mamy tego robić w taki albo taki sposób. W odniesieniu do innych tak samo poszukujących jak ja, jak my „racjona-

lizm jest postawą, gdy jesteśmy przygotowani na słuchanie krytyki i argumentacji oraz na uczenie się z doświadczenia; jest to w zasadzie postawa, która dopuszcza, że ja się mogę mylić, a ty możesz mieć rację i wspólnym wysiłkiem możemy zbliżyć się do prawdy” [Popper, 1995: 455]. Wiąże się to z tym, że wprawdzie najlepiej jest trzymać się zdrowego rozsądku, ale równocześnie należy sobie uświadomić, że zdrowy rozsądek, chociaż ma często rację, nie musi mieć racji zawsze i w każdych okolicznościach.

Dlatego zasadniczo słuszną postawę *common sense* należy poszerzyć o aspekt krytyczny, który zdoła ją ochronić przed nadmierną ilością błędów, na które bez tego wsparcia nie byłaby odporna. Popper był świadom, podobnie jak H. D. Thoreau, że niekiedy możemy się zbliżyć do prawdy bardziej za pośrednictwem *common sense* czy wręcz przesądu niż dzięki wiadomościom, jednak jest to wyjątek, na którym nie możemy zbyt wiele polegać. Tym bardziej że nigdy nie wiemy, czy i kiedy tak się stało.

Samo poznanie nie może się legitymizować poprzez swe pochodzenie. Nie istnieje bowiem żaden wyższy autorytet, na którym można by tę jego legitymizację oprzeć. Poznanie zupełnie nie ma autorytetu, przynajmniej jeśli chodzi o jego pochodzenie. Wszystkie źródła odpowiedzialne są za to, że prowadzą nas do błędów, lecz i to prawda, że dopiero wtedy, gdy nie znajdziemy sposobu ich uniknięcia. Dla Poppera, który brał przykład z Ksenofanesa, wiedza była bardziej *doxa* niż *epistémé*, była bardziej poglądem, domniemaniem niż rzeczywistą wiedzą. Jak zatem możemy uniknąć błędów i pomyłek? Popper odpowiada: „wierzę, że poprzez krytykę teorii lub hipotez innych oraz, gdy chcemy skoncentrować się na sobie, poprzez krytykę naszych własnych teorii i hipotez... Taka odpowiedź sumarycznie wyraża stanowisko, dla którego zaproponowałem nazwę racjonalizm krytyczny. Jest to postawa, pogląd i tradycja, za które jesteśmy wdzięczni Grekom. Bardzo się różni od racjonalizmu czy intelektualizmu Kartezjusza i jego szkoły, a nawet jest bardzo odmienna od epistemologii Kanta” [Popper, 1985: 52].

Popper, jak to wiadomo z jego własnych słów, był optymistą. Swoją optyzmizm opierał na wierze w siłę naszych tradycji cywilizacyjnych i kul-

turowych oraz duchowych i intelektualnych. „Nasza zachodnia cywilizacja jest wdzięczna za swój racjonalizm, za swoją wiarę w społeczeństwo otwarte, a zwłaszcza za swój światopogląd naukowy starożytnej wierze sokratejskiej i wierze chrześcijańskiej w boskość wszystkich ludzi oraz wierze w uczciwość i odpowiedzialność intelektualną” [Popper, 1995: 473-474].

Racjonalizm krytyczny Poppera jest przede wszystkim koncepcją epistemiczną i metodologiczną. Jest rzeczą powszechnie znaną, że Popper był zwolennikiem epistemologii ewolucyjnej („teoria ewolucji – powiada – zawsze bardzo mnie pociągała” [Popper, 1993: 167]). Trwałość w poznaniu mają, a i to do czasu, tylko te teorie, które wytrzymują dowolne testowanie krytyczne, pozostałe są eliminowane, ponieważ nie wytrzymują krytycyzmu logicznego czy próby doświadczenia. Wiąże się to z dedukcjonistyczną metodologią Poppera, zgodnie z którą „nauka się zaczyna i kończy na problemach” [Popper, 1993: 132]. Również dla atmosfery wewnątrz naukowej charakterystyczny jest nacisk selekcyjny, dobrze, że nie przeważa dogmatyczna tendencja do uodpornienia teorii. Nacisk selekcyjny w nauce ma postać próby eliminowania wszystkich teorii, które nie obronią się w procesie ich testowania krytycznego. Na epistemologię możemy w pewnym sensie patrzeć jak na „racjonalną rekonstrukcję kroków, które prowadziły uczonego do danego odkrycia, do znalezienia jakiejś nowej prawdy” [Popper, 1995a: 31]. Nowe teorie naukowe nie są jednak jakąś emanacją doświadczenia, nie stanowią zaklęcia w myśl tego, co uczoney widzi przed sobą. Przeciwnie, powstają w myśli, są hipotezą, wyobrażeniem, projektem rozwiązania; o ich wartości prawdziwościowej początkowo nie wiemy w ogóle nic. Dlatego trzeba je testować, poddawać dokładnemu sprawdzaniu w celu wyeliminowania ich jeszcze przed ich uznaniem za obowiązujące. Rekonstrukcja racjonalna jest w tym sensie pracochłonnym procesem ich legitymizacji. Wykonuje się ją za pomocą testów, gdyż tylko one wskażą uczonemu, czy to, co odkrył, naprawdę jest odkryciem czyli czasowo obowiązującym poznaniem. Właśnie ta analiza metodologiczna jest rekonstrukcją racjonalną. Dana hipoteza może powstać i najczęściej powstaje

irracyjalnie, może być i często bywa impulsem intuicyjnym, olśnieniem, przeblyskiem mistycznym itd. Dopiero krytyczna rekonstrukcja racjonalna odkrywa nam, czy się nie mylimy. „Rekonstrukcja ta jednak nie opisuje procesów, jakie się rzeczywiście dokonały, dostarcza nam jedynie logicznego schematu testowania” [Popper, 1995a: 31-32].

Potrzeba radykalnego krytycyzmu czy też racjonalizmu krytycznego wiąże się także, jak już częściowo była tu o tym mowa, z istnieniem dwóch faz pracy naukowej i zwyczajnego poznawania, z etapem dogmatycznym i krytycznym, które stanowią dwa zupełnie metodologicznie odmienne sposoby poznawania.

Dogmatyzm nie uznaje argumentów, jest nieargumentacyjny, przyjmuje albo odrzuca dany pogląd, teorię czy koncepcję raczej intuicyjnie czy też psychologicznie. Krytyczność jednak zakłada i stosuje określony stopień imaginacji, wyobraźni, chwilowego oderwania od faktów, ku którym jednak w trakcie testowania w końcu się powraca. Dogmatyzm zakłada, że najważniejszą rzeczą, jakiej potrzebujemy, jest pewność. „To prawda, że potrzebujemy nadziei, działanie i życie bez nadziei byłoby ponad nasze siły. Więcej nie potrzebujemy i nawet nie potrafimy uzyskać” [Popper, 1995: 509]. Jeśli jednak chcemy robić wszystko jak najlepiej, musimy się nauczyć poszukiwać własnych błędów. Bo mylić się jest rzeczą ludzką – *errare humanum est*. Dogmatyk jednak tak nie myśli, przynajmniej o sobie. Proponuje swe teorie i skazuje je na próbę wiary: nie argumentuje lub też jego argumentacja nie jest udowadnianiem samej teorii, lecz skierowana jest raczej ku odbiorcy, przekonuje go, chce, aby uwierzył. Dogmatyzm jest zawsze przygotowany na odpieranie krytyki, broni się przed nią i zabrania innym ją stosować, odrzuca „intelektualną podstawę jakiegokolwiek racjonalnej dyskusji i w ostatecznym rachunku musi prowadzić do antyracjonalizmu i mistycyzmu” [Popper, 1995: 446].

Myślenie dogmatyczne wszakże uzyskuje swój negatywny status jedynie wtedy, gdy wypiera myślenie krytyczne. Ono samo stanowi „wiek dziecięcy” ludzkiego podejścia do świata, a równocześnie pierwszy etap jakiegokolwiek podejścia naukowego. Popper pisze: „Myślenie dogmatyczne, któ-

re uważamy za przednaukowe jest koniecznym stadium możliwości powstania myślenia krytycznego. Myślenie krytyczne musi mieć najpierw coś, co mogłoby krytykować, zdawało mi się, że właśnie to coś jest wynikiem myślenia dogmatycznego” [Popper, 1993: 41].

Każda teoria czy hipoteza ma swoją fazę dogmatyczną, lecz krytyczną już nie zawsze, „Dogmat czasami jest tak silnie zakorzeniony, nie może nim wstrząsnąć żadne podważanie” [Popper, 1993: 45]. Tylko rzeczywiście krytyczne myślenie może odnieść sukces w procesie eliminowania dogmatów, gdyż jest ono teorią myślenia efektywnego. „Większość wielkich teorii spośród szczytowych osiągnięć ludzkiego ducha to dzieci dawnych dogmatów i krytycyzmu” [Popper, 1993: 48]. Myślenie dogmatyczne istnieje dzięki naturalnej potrzebie uporządkowania środowiska, w którym żyjemy, a objawia się zwłaszcza u dzieci. Jeśli nawet naturalny schemat śladu myślenia dogmatycznego i krytycznego jest zbyt uproszczony, „prawdą jest, że żadna faza krytyczna, której nie poprzedziłaby faza dogmatyczna, istnieć nie może” [Popper, 1993: 51]. Separacja myślenia dogmatycznego i krytycznego jest warunkiem koniecznym pewnościowej epistemologii ewolucyjnej i metodologii falsyfikacyjnej. Człowiek, który nigdy nie odwołuje swych twierdzeń, nie dąży do prawdy. Mieć rację we wszystkim to dowód ignorancji.

Wiąże się to z tym, że podstawową, atrybutywną cechą naszego poznania jest fallibilizm. „ Nauka jest omylna, ponieważ jest ludzka” [Popper, 1995: 517]. W tym sensie sceptycyzm i relatywizm mają w sobie ziarenko prawdy, a jest nim właśnie to, że „nie istnieje żadne ogólne kryterium prawdy” [Popper, 1995: 516]. Oznacza to jedynie, że zawsze się możemy mylić, że nie możemy mieć pewności poznawczej, że jesteśmy omylni. Omylność jest uniwersalnym piętnem poznania ludzkiego, jest to „teza, że całe poznanie jest domniemaniem... nie istnieje kryterium prawdy, które mogłoby nas obronić przed pomyłką... fallibilizm rozumiem jako pogląd lub akceptację faktu, że możemy się mylić i że poszukiwanie pewności (czy wręcz poszukiwanie wysokiego stopnia prawdopodobieństwa) jest poszukiwaniem błędnym. Nie oznacza to jednak, że poszukiwanie prawdy jest

błędem. Przeciwnie, idea błędu zawiera w sobie ideę prawdy jako standard, którego nie osiągamy. Wynika stąd, że jeśli nawet możemy prawdy szukać lub ją wręcz znaleźć... nigdy nie możemy być pewni, czy ją znaleźliśmy. Możliwość błędu istnieje zawsze, jednakże w przypadku dowodów matematycznych i logicznych możliwość ta jest bardzo mała” [Popper, 1995: 517].

Fallibilizm, ten fundamentalny aspekt każdej epistemologii i metodologii nie skłania do wniosków sceptycznych czy relatywistycznych, jest tylko wskazówką, że mamy się systematyczniej uczyć i szybciej działać, by szukać swych błędów. Innymi słowy, fallibilizm jest akceptacją ciągłego krytycznego wyszukiwania możliwych błędów, których nie możemy unikać. Dla ilustracji swego rozumienia tej postawy Popper przytacza słowa Rogera Martina du Garda: „Jeśli wiemy, gdzie nie można znaleźć prawdy, to już jest coś” [Popper, 1995: 518]. W fallibilizmie dadzą się wyróżnić jego liczne postacie, skrajną jego formą jest tzw. absolutyzm omylnościowy, „który to wszystko neguje” [Popper, 1995: 519], pozbawiony jest jakiegokolwiek autorytatywności epistemicznej, zgodnie z jego intencjami „spod krytyki nic nie jest wyłączone” [Popper, 1995: 520], co oznacza, że przed krytycyzmem otwarte jest wszystko, również sama zasada fallibilizmu. W odniesieniu do poznania istnieje wiele źródeł, na których możemy się oprzeć: tradycje, rozum, wyobrażenia, intuicja, obserwacja itd., „jednak żadne z nich nie ma specjalnego autorytetu” [Popper, 1995b: 24], wszystkie są możliwe, żadne nie ma statusu arbitralności.

* * *

Racjonalizm krytyczny Poppera jest uniwersalną doktryną epistemologiczną i metodologiczną. Jego opinie nie są skierowane przeciw możliwościom naszego poznania, w tym sensie doktryna ta nie jest ani stanowiskiem sceptycznym, ani relatywistycznym. Dla poparcia swego stanowiska Popper przytacza również pogląd B. Russella, który w związku z tym mówi: „Racjonalność jako apel o uniwersalny i nieosobowy standard prawdy jest w najwyższym stopniu ważna... nie tylko w czasach, gdy bez przeszkód dominowała, lecz także, a nawet jeszcze bardziej, w okresach mniej szczę-

śliwych, gdy się ją kwestionuje i gdy jest odrzucana jako daremny sen ludzi, którym brakuje odwagi, by zabić, gdy nie mogą się zgodzić” [Popper, 1995: 442].

Popper podjął próbę zbudowania racjonalnej filozofii nauki. Jego metodologia falsyfikacjonizmu, której ideą centralną jest dedukcyjno-hipotetyczna strategia konstruowania hipotez, projektów rozwiązań problemów oraz ich eliminacji na drodze logicznej albo poprzez obserwację lub poprzez zastosowanie techniki prób i błędów oparta jest na założeniu istnienia *critical acumen* – przenikliwości krytycznej, sytuacyjnej zdolności do przenikliwości krytycznej w ocenie własnych wypowiedzi i charakteru naszych uczynków.

Jego koncepcja racjonalizmu krytycznego miała być ożywczym powiewem, który miałby być w stanie oczyścić stajnię Augiasza, jaką było niedbałe, nieuważne, niekonsekwentne i dogmatyczne myślenie. Popper był świadom dramatycznych ograniczeń w stosowaniu racjonalności, szczególnie w realnym biegu ludzkiej historii. Wielu sądzi, że mimo jego wielkiego, chyba aż nadludzkiego wysiłku, jego próba odniosła jedynie nieznaczny sukces. Wielu twierdzi, że przyczynił się do objaśnienia charakteru myśli ludzkiej bardziej niż większość pozostałych filozofów ostatniego stulecia. Wierzył, że wytężony i trwały wysiłek skierowany na pozbycie się pomyłek i błędów, jakie zdołamy zidentyfikować, jest najlepszą drogą do poprawy stosunków, które zawsze są dziełem człowieka. Uczenie się na własnych błędach, bez których życie byłoby nudne, jest sensem krytycznego stosunku do rzeczywistości i do wydarzeń z życia ludzkiego.

Swoje „Społeczeństwo otwarte” Popper kończy wyznaniem osobistym, które wiąże się z rozpatrywanym tu tematem: „Kończąc tę książkę po raz drugi, jestem równie jak przedtem świadomy jej niedostatków. Częściowo są one wynikiem jej tematu, który przekracza to, co powinienem uważać za moje zainteresowania zawodowe. Częściowo zaś wynikiem mojej własnej omyłności – nie bez powodu jestem fallibilistą.

Ale chociaż jestem w pełni świadomy mojej omyłności, nawet w tym, co teraz piszę, wierzę, że postawa fallibilistyczna ma wiele do ofiarowania

filozofowi społecznemu. Przez przyznanie myśli ludzkiej zasadniczo krytycznego i tym samym rewolucyjnego charakteru, przez uznanie faktu, że uczymy się na naszych błędach niż drogą gromadzenia danych, a także, z drugiej strony, przez zdanie sobie sprawy, że prawie wszystkie problemy, a także (nieautorytatywne) źródła myśli są zakorzenione w tradycji i że prawie zawsze właśnie tradycje krytykujemy, krytyczny (i postępowy) fallibilizm dostarcza tak bardzo potrzebnej perspektywy dla rozwoju zarówno tradycyjnej, jak rewolucyjnej myśli. I co ważniejsze, pokazuje, że rewolucja myśli winna przebiegać na drodze krytycznych debat raczej niż na drodze gwałtu i wojny, że jest wielką tradycją zachodniego racjonalizmu staczać walki na słowa raczej niż na miecze. Dlatego właśnie nasza zachodnia cywilizacja jest pluralistyczna, monolityczne cele społeczne oznaczałyby kres wolności – wolności myśli, wolności słowa, wolności poszukiwania prawdy – a wraz z tym kres godności człowieka” [Popper, 1995: 538].

I tak oto filozofia racjonalizmu krytycznego Poppera nie jest jedynie abstrakcyjną rekonstrukcją kinetyki poznania ludzkiego, lecz także filozofią praktyczną, która odnosi się do aktywnego i faktycznie przeżywanego życia człowieka.

* * *

Racjonalizm krytyczny Poppera był przez samego twórcę pojmowany jako uniwersalny warunek wiedzy obiektywnej. Przymiotnik „obiektywna” jako określenie odnoszące się do wiedzy nie oznacza jednak poznania obiektywnego, ono samo jest bowiem jedynie ideałem regulującym, do którego podążamy poprzez kolejne kroki, jakąś inżynierią kognitywną. W związku z tym Popper przypomina pierwszy akapit ze studium Kanta *Co to jest Oświecenie?* „Oświecenie jest dla człowieka wyjściem z jego niedojrzałości, której winien jest on sam. Niedojrzałość polega na nieumiejętności używania swego własnego rozumu, bez prowadzenia go przez kogo innego... Miej odwagę i używaj swego własnego rozumu – takie jest hasło Oświecenia” [Popper, 1995c: 8]. Właśnie na tym polega rozumienie przez

Kanta głównej idei Oświecenia – była to idea samowyzwolenia przez wiedzę.

W tym sensie samowyzwolenie przez wiedzę jest również zadaniem naszych czasów. W interpretacji Poppera chodzi o wyzwolenie duchowe „ze zniewolenia przez fałszywe idee, przesady i idole” [Popper, 1995c: 8]. Tylko jeśli zdołamy podjąć programowy wysiłek uniknięcia wszelkiego dogmatyzmu, odrętwienia, a w ostatecznym rachunku (zawsze obecnego) bezkrytycznego fanatyzmu w sferze naszych poglądów i postaw, będziemy zdolni otworzyć drzwi pluralistycznej perspektywie. „Idea samowyzwolenia przez wiedzę nie jest zatem tym samym co idea zapanowania nad przyrodą. Jest to w o wiele większym stopniu idea duchowego samowyzwolenia od błędu, od nieprzygotowanej wiary. Jest to idea duchowego opanowania siebie samego przez krytykę swoich własnych idei... zawiera także ideę, że musimy się uczyć dystansowania się od swych własnych idei zamiast tego, by się z nimi utożsamiać. Poznanie duchowej siły idei prowadzi do nakazu uwalniania się od duchowej przemocy idei fałszywych. W imię poszukiwania prawdy i uwalniania się od błędu musimy samowychowywać się do tego, aby móc równie krytycznie rozmyślać o swoich własnych ideach jak o tych ideach, z którymi walczymy” [Popper, 1995c: 8]. Idea błędu zakłada ideę prawdy – gdy chcemy się do niej coraz bardziej zbliżyć, zawsze musimy brać pod uwagę możliwość, że jesteśmy w błędzie.

Racjonalizm krytyczny Poppera jest wynikiem uświadomienia sobie przez jego twórcę granic własnego poznania oraz pokory wobec niewyczerpalności uniwersum oraz wobec kognitywnej niedoskonałości podmiotu poznającego. Jest blokadą metodologiczną przed wszystkim, co dąży do bezkrytyczności, a zatem przed pośpiesznym, nieuwzględniającym możliwości pomyłki akceptowaniem naszej wiary. Jego pobudki nie miały natury wyłącznie epistemicznej. Był przekonany, że utopie mają tendencję do przeradzania się w przemoc skutkującą ofiarami (porównaj rewolucyjne wydarzenia historyczne), wiara, na której są oparte, nie natrafia na krytyczną dyskusję, przeciwnie, jest na nią systematycznie uodporniana.

Wielkim problemem epistemologii Poppera i epistemologii w ogóle jest problem stabilności poznania, która z jego punktu widzenia była całkowicie odrzucana. Był natomiast zwolennikiem stopniowego zbliżania się do poznania obiektywnego, czyli do poznania, które tylko w minimalnym stopniu naznaczone jest piętnem podmiotu jednostkowego, co jest możliwe jedynie dzięki konsekwentnemu krytycyzmowi. Racjonalizm krytyczny Poppera można rozumieć także jako teoriologię krytyczną, jako epistemologię rozwoju poznania ludzkiego. Poznanie nie jest celem samym w sobie, lecz narzędziem, za pomocą którego jesteśmy zdolni poznać warunki własnego życia. Aby racjonalność dzięki swej dynamice nie oddaliła się za bardzo od rzeczywistości, należy ją ograniczać poprzez krytycyzm – tylko racjonalizm krytyczny jest częścią dziedzictwa wieków i doświadczenia, które łączy nas z przeszłością, byśmy sobie otwarli perspektywy na przyszłość.

- [1] Popper, K. 1993. *Unended Guest. An Intellectual Autobiography*. New Edition. Routledge. London.
- [2] Popper, K. 1995. *The Open Society and Its Enemies*. Golden Jubilee one-volume Edition. Routledge. London.
- [3] Popper K., *Selections*. Ed. by D. Miller. 1985. Princeton University Press. Princeton, New Jersey.
- [4] Popper, K. 1995a. *The Logic of Scientific Discovery*. Routledge. London and New York.
- [5] Popper, K. 1995b. *Conjectures and Refutations*. The Growth of Scientific Knowledge. Routledge. London.
- [6] Popper, K. 1986. *Poverty of Historicism*. Ark Paperbacks. London and New York.
- [7] Popper, K. 1995c. *Sebaslobodenie vedením*. In: Literárny týždenník. 13. apríla.